

**Krzysztof Jażdżewski**

Uniwersytet Łódzki

Zakład Biologii Polarnej i Oceanologii

90-237 Łódź, ul. S. Banacha 12/16

### ZNACZENIE EDUKACYJNE I WYCHOWAWCZE POLSKIEJ STACJI ANTARKTYCZNEJ im. H. ARCTOWSKIEGO\*

Przed 20 laty, 26 lutego 1977 r., rozpoczęła swą działalność Polska Stacja Antarktyczna im. Henryka Arctowskiego. Stacja została zbudowana nad brzegami Zatoki Admiralicji, największej zatoki wyspy King George należącej do archipelagu Szetlandów Południowych. Położenie geograficzne naszej Stacji to 62°09'S i 58°28'W. Stacją zarządza Polska Akademia Nauk, a jej ramieniem jest Zakład Biologii Antarktyki PAN, kierowany przez prof. dr hab. Stanisława Rakusa-Suszczewskiego, który również dowodził założycielską wyprawą na wyspę King George.

Polska Stacja Antarktyczna pełni kilka ważnych dla naszego kraju funkcji. Po pierwsze jest wielodyscyplinarnym laboratorium naukowym, jest następnie szczególnie jednostką dydaktyczną w rozumieniu kształcenia wysoko kwalifikowanych kadr, jest wreszcie niezwykle ambasadą Polski, propagującą nasze naukowe i nie tylko naukowe osiągnięcia. Liczba publikacji naukowych, które powstały dzięki istnieniu stacji jest przedstawiona w tabeli 1 na tle ogólnej liczby prac naszych uczonych w Antarktyce. Trzeba pamiętać, że już przed powstaniem stacji, a i po jej otwarciu, rejon antarktyczny penetrowały zarówno małe grupy Polaków, korzystając z gościny innych krajów, jak i liczne morskie wyprawy oceanobiologiczne i geofizyczne. Pełna bibliografia polskiej naukowej literatury antarktycznej nie została dotąd zestawiona. Powstały trzy opracowania cząstkowe: bibliografia obejmująca nauki o Ziemi z literaturą zebraną do 1990 r., botaniczna — obejmująca prace, które ukazały się do 1992 r. oraz ichtiologiczna, jeszcze nie opublikowana — do 1996 r.

Tabela 1. Opublikowane przez Polaków prace naukowe dotyczące Antarktyki (A), w tym związane z pracą na Polskiej Stacji im. H. Arctowskiego (S)

Nauki o Ziemi		Biologia	
A	S	A	S
~ 400	~ 200	~ 750	~ 420

\* Referat wygłoszony na Zamku Królewskim w Warszawie w czasie uroczystości obchodów 20-lecia Stacji im. H. Arctowskiego.

Te trzy rejestry zawierają ponad 600 publikacji. Niepełny i nie publikowany wykaz literatury zoologicznej, zebrany do 1987 r., a więc 10 lat temu, obejmował ponad 300 prac, w tym oczywiście część ichtiologiczna była znacząca. Jako redaktor *Polish Polar Research*, autor tego artykułu ma niezłe rozeznanie w tej dotąd nierejestrowanej literaturze i stąd powyższe oszacowanie stanu aktualnego chyba niewiele odbiega od precyzyjnego rejestru. Jak z tego zestawienia widać, ponad połowę polskich prac antarktycznych dotąd opublikowanych wykonano w oparciu o Stację im. H. Arctowskiego. Podział na nauki o Ziemi i biologię jest nieco umowny, bo paleobiologia mieści się tu w naukach o Ziemi, a w biologii mamy też technikę połowów i przetwórstwo ryb i kryla. Ponad 600 publikacji związanych ze Stacją, a powstałych przez lat 20, daje średnią roczną powyżej 30 — jest to dobra wizytówka nauki polskiej. Przy tym trzeba dodać, że dzięki badaniom antarktycznym we wszystkich chyba placówkach naukowych korzystających ze Stacji podniósł się wyraźnie coraz popularniejszy obecnie wskaźnik cytowań („Citation Index”).

Szkolenie wykwalifikowanej kadry obrazuje tabela 2. Uzyskane stopnie i tytuły podzielone są na takie, które były w części lub całkowicie związane ze Stacją i przedstawione na tle wszystkich stopni i tytułów uzyskanych na pod-

Tabela 2. Stopnie i tytuły naukowe uzyskane na podstawie prac o tematyce antarktycznej (A), w tym związane ze Stacją im. H. Arctowskiego w części (AS) i w całości (S)

Instytucje	Magisteria			Doktoraty			Habilitacje		
	A	AS	S	A	AS	S	A	AS	S
Z. Biol. Antarktyki PAN				2		2	2	2	
I. Ekologii PAN				6	1	4	3	1	1
I. Geofizyki PAN	1	1		1	1				
I. Nauk Geologicznych PAN							2	1	1
I. Paleobiologii PAN				1	1				
I. Parazytologii PAN				1	1		1	1	
Akad. Rolnicza, Szczecin	3	1		2	1		2		
Uniwersytet Gdański	19		3	6	1	1	1	1	
Uniwersytet Jagielloński	4*		4*	1*		1*	1*		1*
Uniwersytet Łódzki	24		20	1+1*		1+1*	2+1*	2	1*
Uniwersytet Poznański				1*		1*	1*		1*
Uniwersytet Toruński				1		1	1		1
Uniw. Warsz., f. Białystok	7	5	2	3		3			
Wojsk. I. Med. Lotniczej				2		2	1		1
Wyższa Szk. Morska, Gdynia				1		1	1		1
Łącznie	58	6	29	27+3*	6	15+3*	16+3*	8	5+3*
Łącznie AS i S		35			21+3*			13+3*	

\* Prace nie dokończone.

stawie prac wykonanych w Antarktyce. Listę tę można by uzupełnić sześciu tytułami profesorskimi, uzyskanymi przez badaczy, których poważna część dorobku naukowego powstała dzięki pracy na Stacji im. H. Arctowskiego; uzyskanie siódmego tytułu jest oczekiwane w tym roku. Oczywiście trzeba zdawać sobie sprawę że te prace na stopień czy na tytuł nie były wykonane wyłącznie na Stacji, a w przypadku magistrów były to prace nieomal bez wyjątku oparte na materiałach zebranych na wyspie King George lub w Zatoce Admiralicji przez już licencjonowanych badaczy i przekazane studentom; niemniej widać chyba z tej tabeli ogromną rolę Polskiej Stacji Antarktycznej dla edukacji narodowej wysokiego szczebla. Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na fakt, że większa część tych stopni i tytułów została uzyskana w zakresie szeroko pojętej oceanobiologii — specjalności w Polsce wciąż niedostatecznie rozwiniętej. Ta wysoko kwalifikowana kadra oceanologów, posadowiona dzięki tym badaniom również w głębi kraju, na różnych uczelniach, poważnie wspiera działalność dydaktyczną nowych, na ogół młodych uczelni Wybrzeża. Uważam, że polarne badania biologiczne, oparte w dużej mierze o Polską Stację Antarktyczną, znakomicie zintegrowały właśnie to środowisko — polskich badaczy morza. Myślę, że obok zbudowania i opieki nad Stacją jest to jedna z głównych zasług profesorów R. Klekowskiego i S. Rakusa-Suszczewskiego.

Sprawa popularyzacji wiedzy o Oceanie Południowym, o Antarktyce i Antarktydzie jest znacznie trudniejsza do oszacowania. Mało kto z prelegentów odczytów rejestruje w ogóle swoje wystąpienia tego typu. Weześniejsze i ostatnie próby podsumowania bardzo niepełnych danych dały liczbę prelekcji z przezroczami, wystąpień w radio i telewizji, na pewno zaniżoną, ale i tak przekraczającą 1000 w skali całego kraju (tab. 3). Przed dziesięcioma laty, próbując podobnego podsumowania dla całej polskiej polarystyki, zadawałem sobie pytanie — czy to dużo, czy mało? Jako prelegent kilkudziesięciu odczytów w szkołach i domach kultury dużych miast, miasteczek, a nawet wsi, sądząc po zadawanych przez słuchaczy pytaniach uważam, że to wciąż za mało! Trzeba temu rodzajowi oświaty i propagandy naszych osiągnięć naukowych i organizacyjnych poświęcić dużo więcej uwagi. Jakże często nawet dziennikarze mylą Arktykę z Antarktyką — by dać najprostsz przykład zasadniczego, a powszechnego błędu. Przy dość rozpowszechnionej niechęci naszych tak zwanych publikatorów do autoryzowania wywiadów, wiadomości prasowe o naszej działalności polarnej jakże często są powierzchowne i nieprecyzyjne. Przed wielu laty prof. A. Urbanek w czasie odczytu w Uniwersytecie Łódzkim na temat

Tabela 3. Popularyzacja wiedzy o Stacji im. H. Arctowskiego

Odczyty i audycje	Filmy	Książki, albumy, foldery	Wystawy
~ 1000	13	8	~ 15

ewolucji przekonywująco tłumaczył kiepski niestety stan wiedzy przyrodniczej naszego społeczeństwa tragiczną dziewiętnastowieczną historią Polski. Ale wciąż mamy tu ogromne zaległości. Tymczasem coraz bardziej staje się jasne, że bez zrozumienia procesów geofizycznych, geologicznych i biologicznych odległego regionu Antarktyki nie sposób właściwie ocenić globalne procesy zachodzące na naszej planecie. Tym bardziej ważne jest nieustanne popularyzowanie — i to na wysokim poziomie — polskiego, bogatego już wkładu w badania przyrody ożywionej i nieożywionej regionu antarktycznego.

Ważnym elementem upowszechniania wiedzy o Antarktyce, o Polskiej Stacji im. H. Arctowskiego w szczególności, są wystawy. W niemal każdym ośrodku uniwersyteckim, w którym pracują naukowcy związani ze Stacją przez swoje udziały w wyprawach, urządza się od jednej do kilku wystaw. Pokazywano tam okazy flory i fauny, fotogramy i pamiątki z wyprawy. Frekwencja była różna — od kilkuset do kilkudziesięciu tysięcy osób; wystawy te niekiedy wędrowały do mniejszych miejscowości, takich jak Warka, Tomaszów Maz., Głowno, Tuszyn czy Bolestraszyce; tę prezentację pozawielkomiejską trzeba szczególnie wysoko ocenić. Ale wszystko to mało! Dobrze zatem, że już niedługo zostaną zorganizowane dwie duże wystawy o tematyce polarnej, gdzie obie nasze stacje polarne — arktyczna i antarktyczna — będą miały swoje kąciuki. W tym roku otwarta będzie taka wystawa w Oddziale Muzeum Narodowego w Szczecinie, a w przyszłym roku w Muzeum Techniki w Warszawie. Od miesiąca jest też czynna wystawa fotograficzna na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi UŁ w Łodzi. Znani twórcy filmów przyrodniczych i oświatowych: Włodzimierz Puchalski i Ryszard Wyrzykowski, nakręcili łącznie 12 filmów prezentujących przyrodę wyspy King George i działalność Polskiej Stacji Antarktycznej. Niektóre z nich dostały nagrody na festiwalach krajowych, a nawet zyskały międzynarodowe uznanie i nagrody na festiwalach w Jugosławii i Francji. Film o XII Wyprawie i o Stacji, pokazywany w telewizji gdańskiej, nakręcił też kapitan Andrzej Drapella. Coraz więcej jest też filmów amatorskich wykonanych przez uczestników wypraw. Byłoby bardzo dobrze, aby nasza telewizja częściej sięgała do filmów, które obok wspaniałej przyrody pokazują polskie niepodważalne osiągnięcia i dobrą pozycję w świecie.

Na koniec, ale nie na ostatku, należy zwrócić uwagę na bardzo ważny aspekt wychowawczy działalności Polskiej Stacji Antarktycznej. Jest nim nie tylko wyszkolenie sporego zastępu fachowców — uczonych i techników, którzy umieją pracować w trudnych warunkach; jest to jednocześnie zastęp ludzi, którzy na ogół głębiej niż wielu współobywateli mieli okazję doświadczyć i zrozumieć, czym naprawdę jest patriotyzm karmiący się słuszną satysfakcją z polskich osiągnięć. Odwołam się tu do osobistego, wyjątkowego przeżycia. Dwukrotnie w szczególnych okolicznościach usłyszałem z ust obcokrajowców wymieniane między nimi słowo zdumienia „incredible” (niewiarygodne). Raz było to, gdy oprowadzałem grupę amerykańskich uczonych ze Stacji Palmera po polskim statku naukowo-badawczym „Profesor Siedlecki” w czasie wyprawy

antarktycznej bezpośrednio poprzedzającej budowę Stacji, drugi raz, już na Stacji im. H. Arctowskiego, gdy podobną rolę przewodnika pełniłem dla grupy amerykańskiej ze statku turystycznego „World Discoverer”. Nigdy przedtem ani potem nie dane mi było tak głęboko odczuć dumy z mojego kraju. W ten sposób doszedłem do tej trzeciej roli, jaką pełni Polska Stacja Antarktyczna — roli szczególnej ambasady Polski.

Corocznie zapełnia się wpisami wizytujących Stację naukowców i turystów kolejny tom Ksiąg Pamiątkowych. Te wpisy w kilkunastu, a może już w kilkudziesięciu językach, pełne niekłamane podziwu i uznania dla Polski i Polaków — to wspaniałe sukcesy propagandowe, wciąż za mało wykorzystany tu, w kraju. Warto dodać, że oficjalne opinie o jakości Stacji i jej dbałości o ochronę środowiska, wydawane przez obserwatorów Układu Antarktycznego i działaczy „Greenpeace'u”, są dla nas nadzwyczaj pochlebne. Na Stacji wisi dyplom uznania od obserwatorów Układu Antarktycznego, a „Greenpeace” ostatnio pochwalił Polskę za zlikwidowanie złej spalarni śmieci i zainstalowanie właściwej. My wszyscy, którzy pracowaliśmy na Stacji, rozmawiając z odwiedzającymi ją bardzo już licznymi turystami i uczonymi, wertując księgi pamiątkowe — doznawaliśmy właśnie tych specjalnych uczuć, które są niemożliwe i często obecnie traktowane jako relikty przebrzmiałej epoki, a przecież stanowią one prawdziwą wartość i ważne spoiwo każdego narodu, spoiwo, które nie zagraża innym, a nam pozwala lepiej i przyjemniej pracować i żyć.

Sądzę, że obok przekazywania wiedzy o cudownym świecie my, nauczyciele (a przecież każdy z nas jest w jakimś wymiarze nauczycielem) powinniśmy przynajmniej próbować przekazać naszym następcom te dobre uczucia patriotyczne, które tak znakomicie umacnia Polska Stacja Antarktyczna im. H. Arctowskiego.